

KSZTAŁTOWANIE SIĘ DWÓCH SPOŁECZEŃSTW NIEMIECKICH

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy zamieszkujący obydwie aktualnie istniejące państwa niemieckie, tj. Niemiecką Republikę Demokratyczną i Niemiecką Republikę Federalną, stanowią jeden naród niemiecki, ale jednocześnie tworzą dwa odrębne społeczeństwa. Oznacza to, iż ludność tych państw przyswaja sobie z upływem czasu w coraz szerszym zakresie pewne swoiste cechy, które mogą stać się trwałymi komponentami tzw. psychiki narodowej czy charakteru narodowego.

Pierwszym bodaj zachodniemieckim teoretykiem społecznym, który sformułował tezę o wykształceniu się dwóch różnych społeczeństw niemieckich, był Ralf Dahrendorf. W 1964 r. teza ta była jeszcze ostro krytykowana przez tych publicystów i polityków, którzy twierdzili, iż społeczeństwo NRD jest po prostu zniewolone, że przyswojony mu socjalistyczny system wartości jest sztuczną powłoką, pod którą zachowały się w stanie niezmiennym wszystkie typowo niemieckie wartości, które w postaci niezdeformowanej funkcjonują w rzeczywistości społeczno-politycznej NRF. Usiłowano transponować doktrynę Hallsteina także na sferę życia psychicznego dowodząc, iż NRF jest jedyną wyrazicielką interesów narodu niemieckiego także w dziedzinie wartości, wzorów i postaw, które powinny charakteryzować współczesnego Niemca.

W ostatnim jednak czasie coraz więcej autorów w NRF dochodzi do wniosku, iż istnieją nie tylko dwa z gruntu odmienne społeczeństwa niemieckie, ukształtowane pod wpływem zasadniczo przeciwstawnych sobie modeli ustrojowych, ale że w każdym z państw niemieckich uformowały się lub formują dwa odrębne narody. W niniejszym szkicu pragnę omówić tylko pewne argumenty wysuwane przez tych autorów, którzy dowodzą, iż mimo niewątpliwych wspólnych cech kulturowych i poczucia wspólnoty losów historycznych Niemcy, stanowiący dwa różne społeczeństwa państwowe, zaczynają różnić się między sobą do tego stopnia, że należy — m. in. z myślą o Austrii — coraz bardziej serio liczyć się z możliwością powstania w stosunkowo nieodległym czasie dwóch odrębnych narodów niemieckich.

Po pierwsze — wskazuje się na niewątpliwy fakt, iż nawet w systemach społecznych wzorowanych na doktrynach liberalno-demokratycznych wzrasta współcześnie rola państwa jako inicjatora, organizatora

i koordynatora zbiorowych poczynań we wszystkich dziedzinach życia. Konieczność planowania i długofalowego programowania rozwoju gospodarki, oświaty, nauki, kultury, różnych dziedzin socjalnych itd. sprawia, iż państwo staje się po prostu „wszędobylskie”. Człowiek, który pragnie normalnie żyć, nie może na dłuższą metę ignorować państwa i nie próbować zestrajać swoich osobistych dążeń i aspiracji z ogólnymi celami przyświecającymi państwu.

W NRF i w NRD istnieją z gruntu odmienne, oparte na przeciwstawnych pryncypiach klasowych i światowopoglądowych systemy państwo-ustrojowe. Instytucjonalizacja różnych dziedzin życia jest w NRD znacznie dalej posunięta aniżeli w NRF i dzięki temu społeczeństwo NRD ma nieporównanie szersze możliwości aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym. Wskaźnik upartyjnienia, uczestnictwa w ruchu związkowym, młodzieżowym, spółdzielczym, samorządowym itd. jest w NRD wyjątkowo wysoki.

Niektórzy teoretycy w NRF ubolewają z tego powodu twierdząc, iż w NRD państwo ogranicza rzekomo sferę prywatną, intymną życia obywateli. Inni z kolei pocieszają się, iż aktywność społeczna ludności NRD jest pozorna, czysto formalna i faktycznie wymuszona sankcjami i naciskami administracyjnymi. Jednocześnie jednak co rozsądniejsi obserwatorzy procesów przeobrażeń społecznych dokonujących się w socjalistycznym państwie niemieckim przyznają, iż nawet na psychice tych obywateli NRD, którzy czują się zniewoleni współdziałać z władzami, współpraca ta wyciska po pewnym czasie trwale ślady. M. in. zauważono w NRF, iż nawet obywatele NRD zlorzczący na państwo i jego instytucje identyfikują się jednak z nim chociażby w tym sensie, że mówią o nim jako o „naszym państwie”, mówi się też o „naszym handlu”, „naszej prasie” itp.

W NRF dla odmiany stopień zorganizowania życia publicznego jest znacznie niższy. Przed laty ludzono się, iż uda się rozbudzić w szerokich masach społeczeństwa zachodnioniemieckiego poczucie współodpowiedzialności za różne dziedziny życia społecznego przez wciągnięcie ich do uczestnictwa w działalności samorządu terytorialnego. Nieprzypadkowo tzw. *Gemeindesozologie* była w latach pięćdziesiątych jedną z najbardziej rozwiniętych subdyscyplin socjologicznych. Próby aktywizacji społecznej na tej drodze nie dały jednak większych rezultatów, mimo iż uprawnienia organów samorządowych w NRF są dość rozległe.

W NRD wytwarza się specyficzne poczucie dumy z własnego państwa i jego osiągnięć, w czym niektórzy złośliwi komentatorzy w NRF upatrują kontynuowanie niechlubnych pruskich tradycji bezkrytycznego konfor-

mizmu wobec zwierzchności. W rzeczywistości chodzi tu o przejawy wywyższania się przez ludność NRD kompleksu niedoceny czy kompleksu niższości, który w oparciu o doktrynę Hallsteina usiłowały zaszczerpić społeczeństwu Niemiec wschodnich kolejne rządy bońskie. Obywatele NRD mają obecnie poczucie tego, iż są już przez świat dostrzegani i że nawet wrogowie muszą się z ich państwem poważnie liczyć. W pewnych dziedzinach, na przykład w sporcie, osiągnięcia NRD są tak zdumiewające, iż wywołują w świadomości ludności tego kraju poczucie wyższości wobec NRF, zwłaszcza że utrzymuje się żywa pamięć o tym, iż odbudowa i rozbudowa gospodarki narodowej przebiegała tu w warunkach znacznie trudniejszych i bardziej skomplikowanych niż w Niemczech zachodnich.

Tymczasem w NRF istnieje w szerokich kręgach społecznych dezorientacja w kwestii stosunku do państwa i jego funkcji. Z jednej strony mianowicie propaganda idei zjednoczonej Europy i wspólnot ponadnarodowych nakazuje rozpatrywać państwo jako przeżytek, z drugiej zaś strony świadomość, iż — jak to określił F. J. Strauss — ten kolos gospodarczy, jakim jest NRF, pozostaje poniekąd politycznym karłem, rodzi swoje stany frustracyjne.

Po drugie — drogi obydwu społeczeństw niemieckich rozchodzą się coraz bardziej, w miarę jak pogłębiają się w nich różnice w strukturze klasowo-warstwowej. W NRD zniknęły całkowicie z krajobrazu społecznego całe ongiś nader wpływowe klasy, w szczególności klasa junkrów i wielkiej burżuazji. Przestał praktycznie rzecz biorąc istnieć sektor prywatny, zaś dominującą rolę w gospodarce narodowej i w życiu społecznym odgrywa sektor państwowy i spółdzielczy. Ludzie pracy w tym kraju coraz silniej identyfikują się z ekonomiką uspołecznioną, traktują ją jako zjawisko poniekąd naturalne. Według określenia jednego z politologów z NRF, skądinąd wrogo nastawionego wobec socjalizmu utożsamianego przez niego z tzw. totalitaryzmem, robotnik w NRD przed bramą fabryki jest rzekomo niewolnikiem, ale po jej przekroczeniu przekształca się w autentycznego współzrządcę majątku państwowego.

W NRF w tym samym czasie zachowały się w stanie niezmiennym podstawowe zręby struktury społecznej właściwej systemowi kapitalistycznemu, opartemu na prywatnym władaniu podstawowymi środkami produkcji. W związku z tym koncepcja tzw. *Mitbestimmung* i partnerstwa socjalnego — jak przyznają to dziś nawet jej najzagorzalsi rzecznicy i propagatorzy — nie mogła przynieść oczekiwanego „pojednania” klas i pokoju klasowego. Poczucie dystansu społecznego między różnymi klasami, warstwami i grupami społecznymi utrzymuje się nadal z niesłabnącą siłą. Znajduje ono wyraz w utrwalonej w świadomości proletariatu za-

chodnioniemieckiego dychotomicznej wizji uwarstwienia społecznego, nakazującej mu dzielić społeczeństwo na tych, którzy usadowili się „na górze” i na zależną od nich całkowicie masę ludzi znajdujących się „na dole”. W związku z tym w dalszym ciągu poczucie pewności życiowej w tym zamożnym kraju jest bardzo słabe; utrzymuje się mimo wszystko ciągle lęk przed kryzysem i niepewność co do tego, jak zachowałoby się społeczeństwo NRF w obliczu kataklizmu gospodarczego.

Szeroko kolportowana teza o społeczeństwie zachodnioniemieckim jako o tzw. społeczeństwie zniwelowanym — nie znajduje żadnego pokrycia w faktach i jest zresztą ostatnio coraz bardziej krytykowana przez wszystkich poważnych badaczy zajmujących się problematyką struktury społecznej. Dowiedli oni, iż w NRF utrzymują się niezmiennie, a nawet pogłębiają różnice w dochodach, a piramida prestiżu społecznego bynajmniej nie ulega spłaszczeniu. Spadek wysokiego ongiś prestiżu profesorów uniwersyteckich, spowodowany przez ekstremistyczne grupy studenckie, które ośmieszyły ich w oczach opinii publicznej proklamując ich jako tzw. *Fachidiotów*, jest wyjątkiem raczej potwierdzającym regułę dotyczącą małej stosunkowo ruchliwości pionowej społeczeństwa zachodnioniemieckiego, w którym pozycja społeczna jest nadal z reguły dziedziczona.

Po trzecie — o pogłębiającej się i utrwalającej odmienności oblicza społeczeństw w NRD i w NRF decydują różne obowiązujące w tych krajach systemy wychowania i kształcenia oraz funkcje przypadające takim instytucjom, jak rodzina i szkoła. Dla powojennego życia w Niemczech charakterystyczne było to, że nastąpiło znaczne ożywienie przytłumionego przez faszyzm hitlerowski życia rodzinnego. W niepewnych czasach *Zusammenbruchu*, w warunkach chaosu panującego w ekonomice oraz załamania się dawnych powszechnie uznawanych nazistowskich wartości — rodzina przynosiła oparcie zdeorientowanym ludziom, dawała im pewne minimum poczucia bezpieczeństwa.

Od tamtego okresu nastąpiły jednak istotne zmiany. W NRF rodzina i wychowanie domowe poddane zostało totalnej krytyce ze strony zwłaszcza awangardowych grup młodzieży szkolnej i akademickiej za konserwatyzm moralny i obyczajowy. Powszechnie zauważalne rozluźnienie więzi rodzinnych niektórzy teoretycy społeczni w NRF tłumaczą tzw. konfliktem pokoleń, chociaż w istocie rzeczy jest to objaw choroby o znacznie szerszym zasięgu, znamionującej powszechny kryzys norm i systemów wartości w warunkach kapitalizmu państwowo-monopolistycznego.

Również system edukacji narodowej przeżywa w NRF głęboki kryzys, przejawiający się w braku zasady drożności w kształceniu, w jednym z najniższych w krajach rozwiniętych wskaźniku liczby studentów przy-

padających na 10 000 mieszkańców, w żywiołowości w wyborze kierunku studiów itp. Toczące się od lat dyskusje na temat uzdrowienia systemu szkolnego w NRF nie doprowadziły do wykrystalizowania się koncepcji reformy odpowiadającej wymogom rewolucji naukowo-technicznej. Toteż nie przypadkowo coraz częściej wskazuje się w NRF na NRD jako na jednoznacznie pozytywny przykład racjonalnego i społecznie konstruktywnego rozwiązania kwestii organizacyjnej szkolnictwa. W Niemieckiej Republice Demokratycznej zbudowano od podstaw system edukacji narodowej, który uchodzi za jeden z najsprawniej funkcjonujących w Europie, a nawet na świecie. Podziw budzi też ogromny pęd do nauki wśród młodzieży NRD-owskiej.

Systemy szkolne w obydwu państwach niemieckich różnią się zasadniczo pod względem przyswajanych uczniom i studentom treści poznawczych i ideologicznych, kształcą zatem absolwentów o odmiennym profilu intelektualnym i charakterologicznym. Ten fakt stanowi przysłowiową sól w oku krytyków zachodnioniemieckich. Pomawiają oni NRD, iż państwo to kulturuje w wychowaniu szkolnym zasady dogmatycznego marksizmu, że indoktrynuje młodzież w sposób mechaniczny, w związku z czym socjalistyczne ideały społeczne przyswaja ona sobie rzekomo najzupełniej powierzchownie.

Po czwarte — na kształtowanie się odmiennych wzorów osobowościowych, postaw i systemów wartości w społeczeństwach obydwu państw niemieckich coraz większy wpływ wywiera polityka kulturalna i rozwój masowych środków przekazu. Problem ten został rozwinięty w innych referatach i wystąpieniach dyskusyjnych.

Po piąte — na kształt życia Niemców — obywateli NRD i NRF, oddziałuje różnicująco i to niezwykle silnie charakter powiązań międzynarodowych każdego z tych państw. Świadomość przynależności do przeciwstawnych obozów ustrojowych, odmiennych ugrupowań ekonomicznych i militarnych wywołuje trudne do przecenienia skutki w zachowaniach politycznych i reakcjach uczuciowych obywateli NRD i NRF.

Na psychikę, zwłaszcza młodego pokolenia Niemców, wpływa też charakterystyczny dla naszych czasów rozwój turystyki. W NRF — jak wykazują badania socjologiczne — upowszechnienie turystyki zagranicznej wywołuje skutki raczej ambiwalentne. W pewnych wypadkach konfrontacja własnych postaw i systemów wartości z zachowaniami obcych narodów przyczynia się do rewizji tradycyjnych nacjonalistycznych stereotypów, prowadzi do zbliżenia, a nawet zbratania różnych nacji, częściej jednak powoduje umacnianie się dawnych resentymentów, uprzedzeń i przesądów etnicznych. W przypadku młodzieży NRD-owskiej, wynika-

jący z okoliczności międzynarodowych, w jakich znajduje się ten kraj, kierunek ruchu turystycznego głównie do krajów słowiańskich wywołuje ten niezmiernie doniosły skutek, że poznaje ona z autopsji kulturę i zwyczaje ludów, które w świadomości dawnych Niemców kojarzyły się z pojęciem narodów niższej rangi.

*

Nie sposób jednoznacznie ocenić historyczne konsekwencje procesu kształtowania się dwóch odmiennych społeczeństw niemieckich z punktu widzenia interesów samego narodu niemieckiego i pozostałych narodów europejskich. Rozejście się szlaków rozwojowych zbiorowości zamieszkałych w każdym z państw niemieckich może przynieść pozytywny skutek w postaci wzbogacenia kultury narodowej niemieckiej, odzwierciedlającej procesy przeobrażeń moralnych i obyczajowych dokonujących się w społecznościach NRD i NRF. Rywalizacja między obydwoma państwami może okazać się czynnikiem dynamizującym w sferze życia kulturalnego w niemniejszym stopniu niż jest nim w dziedzinie ekonomicznej i socjalnej. W każdym razie na zjawisko rozbicia jedności Niemiec i jego skutki należy dziś patrzeć inaczej niż w XIX wieku. Zjawisko to należy mianowicie rozpatrywać przez pryzmat najważniejszego zadania, przed jakim stanęła ludzkość, tj. zachowania i utrwalenia pokoju w Europie i na świecie.